

List okólny Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP

Droży Współbracia,

1. W bieżącym roku obchodzimy 150. rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia NMP. W liście okólnym z okazji naszego święta patronalnego przypadającego 8 grudnia, pragnąłem podzielić się z Wami kilkoma refleksjami na temat znaczenia tej tajemnicy w naszym mariańskim życiu. Niestety, z powodu natłoku obowiązków i ograniczeń czasowych nie byłem w stanie tego uczynić. Niemniej nie chcę stracić okazji do podzielenia się z Wami kilkoma myślami na temat owej tajemnicy w tym szczególnym okresie.

Kiedy przygotowywałem się do napisania tego listu, wracałem często myślą do moich niedawnych doświadczeń z Rwandy. Wizytując tam naszych współbraci, miałem okazję odwiedzić sanktuarium Matki Bożej z Kibeho, prowadzone przez Księży Pallotynów, którzy nas ugościli po bratersku. Uczestniczyłem tam w dorocznych uroczystościach. Były to przeżycia, które wywarły na mnie ogromne wrażenie. Wyjątkowego znaczenia nadało obchodom odsłonięcie i poświęcenie figury Matki Bożej z Kibeho, w których znaczną rolę odegrał nasz współbrat ks. Leszek Czełusniak.

Mógłbym się z Wami podzielić wieloma wrażeniami z tej uroczystości. Szczególnie uderzył mnie kontrast między duchem panującym w sanktuarium i atmosferą, jaką czuło się w innym miejscu, znajdującym się w pobliżu. Nazwa Kibeho kojarzy się nie tylko z nabożeństwem maryjnym, ale także i z bratobójczą wojną lat 1993-94. Niedaleko od sanktuarium znajduje się pewnego rodzaju mauzoleum poświęcone tysiącom ludzi, którzy zginęli podczas gwałtownych zamieszek w tamtym okresie – jak ktoś ocenił, ich liczba sięga prawie 9 tys. Samo mauzoleum jest dość proste: po wejściu do wewnątrz schodzi się po schodach i przechodzi między szeregami półek, na których leżą szczątki zmasakrowanych ofiar. Widok ten nie może nie poruszyć do głębi. Kiedy patrzy się na ogrom dokonanego zła, rodzi się pytanie: czy wobec tak potwornych czynów może być jakaś nadzieja na pokój i pojednanie?

Kibeho mogłoby się stać pomnikiem „tajemnicy zła”, znakiem bezradności i zniszczenia, które się pojawiają wtedy, kiedy pozwalamy, aby kierował nami strach, uprzedzenie, nienawiść i brak szacunku dla osoby ludzkiej. Mogłoby być miejscem rozpacz. A jednak, dzięki obecności Maryi, jest to miejsce, gdzie ludzie odnajdują przebaczenie, duchowe uzdrowienie i odnowioną wiarę w Chrystusa. Jest to miejsce nawrócenia, uzdrowienia pamięci, schronienie, w którym ludzie mogą pozostawić ciężar doznanej przemocy i odnaleźć pokój serca. Tragedia, która wydarzyła się w Kibeho – choć nigdy nie powinna być zapomniana – nie jest, niestety, jedyną. Znajduje ona swoje odbicie w wielu innych miejscach naszego świata: w obozach zagłady II wojny światowej, w zbiorowych mogiłach na Bałkanach, w „killing fields” w południowo-wschodniej Azji oraz w niekończącej się spirali przemocy i terroryzmu w Afganistanie, Iraku i w Izraelu. W Kibeho doświadczyłem z całą mocą, jakim promiennym światłem – wobec tej tragedii i zła – jaśnieje Najświętsza Maryja Panna jako znak nadziei i pocieszenia dla osób poranionych. Maryja zachęca co tam przychodzą, by szukali pojednania z Bogiem i innymi ludźmi, jest Ona także natchnieniem do uczestniczenia w budowaniu nowego życia, opartego na wartościach Ewangelii.

2. Czy nie to właśnie my, marianie, przywołujemy na pamięć i czcimy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia?

Dogmat wyraża prawdę o tym, że Maryja została zachowana od wszelkiego grzechu od pierwszej chwili swego istnienia, przez przyszłe zasługi Chrystusa, Jej Syna, oraz ze względu na Jej szczególne powołanie na Matkę Chrystusa. Jest to coś więcej niż nadzwyczajna łaska czy przywilej udzielony ze względu na Jej rolę w tajemnicy zbawienia. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia nie jest tylko dogmatem, w który należy wierzyć, ale jest także prawdą wiary, którą należy żyć i którą trzeba głosić. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi jest darem dla Kościoła, antycypacją i prototypem jego nadziei w Chrystusie. Kontemplując tę tajemnicę, Kościół kontempluje własną przyszłość. Maryja, wybitny członek Kościoła, w swym Niepokalanym Poczęciu już uczestniczy w Chrystusowym zwycięstwie nad złem oraz w pojednaniu wszelkiego stworzenia z Bogiem. W swym Niepokalanym Poczęciu jest Ona urzeczywistnieniem tego, czego Bóg pragnie dokonać w każdym z nas: „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4) i żebyśmy byli „nie mający skazy czy zmarszczki, (...) święci i nieskalani” (por. Ef 5,27).

Jak mówią nasze Konstytucje, tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi „pobudza współbraci do ufności w nieskończoną owocność dzieła odkupienia” (K 6). Tajemnica ta wzywa nas do przyjęcia daru zbawienia w Chrystusie i do współpracy z tym darem przez „unikanie wszelkiego, nawet najmniejszego grzechu, przez gorące ukochanie czystości serca, przepojenie całego życia łaską i

miłością Bożą” (por. K 6). Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi jest znakiem daru zbawienia w Chrystusie, otrzymanego w wierze i przeżywanego w nadziei i miłości. W tej tajemnicy Maryja staje się dla nas ikoną Bożego miłosierdzia. Nie dla jednego tylko narodu lub jednego miejsca, ale dla świata zranionego przez zło i kuszonych, by wpaść w rozpacz, tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi jest znakiem nadziei, źródłem pociechy oraz bodźcem do zaufania miłosierdziu i łasce Boga.

3. Jako zgromadzenie zakonne otrzymaliśmy wspaniały dar w postaci tajemnicy Niepokalanego Poczęcia – sedno naszej tożsamości zakonnej. Rok 2004 odznacza się 150. rocznicą ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Wiele naszych wspólnot na całym świecie uczci tę rocznicę przez sympozja i konferencje, podczas których będziemy rozważać jej znaczenie, a także przez dziełoczynne nabożeństwa liturgiczne za ten dar dla Kościoła.

Rocznica stwarza nam wyjątkową okazję do ponownego odkrycia ważności tej tajemnicy w życiu naszego Zgromadzenia. Jako „Marianie od Niepokalanego Poczęcia” jesteśmy powołani by wpośród rozbitego świata stawać się znakiem nadziei i zaufania do zbawczej łaski Chrystusa. Czy nasze życie i postęga odzwierciedlają to orędzie nadziei i radości z daru zbawienia w Chrystusie? Czy owa tajemnica pobudza w nas głębszą wierność w stosunku do naszej konsekracji zakonnej? Większą gorliwość misyjną w dzieleniu się z innymi naszą nadzieją chrześcijańską?

4. Przez cały miniony rok byłem zajęty wizytacją kanoniczną naszych prowincji. Dało mi to możliwość zapoznania się bezpośrednio z życiem wspólnot naszego Zgromadzenia. W wielu z nich widać radość i entuzjazm w odniesieniu do naszego życia i posłannictwa. Podczas moich osobistych spotkań współbracia wyrażali zadowolenie i radość z powołania zakonnej. Niemniej jednak są zauważalne także znaki wskazujące na to, że powinniśmy jeszcze pogłębić zrozumienie naszej tożsamości zakonnej i gorliwości misyjnej: co znaczy być „Marianami od Niepokalanego Poczęcia”.

Nasze powołanie, inspirowane przez tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, wzywa nas do tego, by dążyć, osobiście i wspólnotowo, do intensywnego życia duchowego. Głównym zadaniem naszego powołania zakonnej jest żyć na wzór Chrystusa i Maryi Niepokalanej, oddając się i poświęcając bez reszty Bogu i Jego sprawom, tak by Pan Bóg stał się centrum życia każdego z nas i całego Zgromadzenia (por. K 4).

Zdarza się, że słabnie motywacja nadprzyrodzona i jest przysłaniana rutynowymi wymogami codziennego życia oraz posługi, a także brakiem systematycznego czerpania ze źródeł życia duchowego (por. K 66-71). Z tego, z kolei, wynika minimalizacja lub zmniejszenie znaczenia przywiązywanego do modlitwy wspólnotowej i do życia wspólnotowego, do miłości braterskiej i do wzajemnego wspierania się, i w końcu – do naszej zakonnej tożsamości. Dlatego też podczas wizytacji kanonicznej szczególnie podkreślaliśmy znaczenie stałej odnowy duchowej i wiernego uczestnictwa we wspólnych modlitwach i w aktach życia wspólnotowego. Niepokoi i szkodzi stan rzeczy, w którym członkowie wspólnoty dają się pochłoniąć całkowicie pracy lub są często nieobecni na wspólnych modlitwach i zajęciach albo też kiedy we wspólnocie lokalnej praktycznie brak życia wspólnotowego. Naturalnie, to nas także nie zwalnia z potrzeby przystosowania stylu naszego życia do wymogów środowiska i naszego posłannictwa. Nie jest to zjawisko przeważające w Zgromadzeniu. Niemniej jednak jest ono na tyle rozpowszechnione, że powinniśmy zwrócić na nie uwagę. Pozostawione bez kontroli, może stać się formą „samobójstwa duchowego”.

Intensywne życie duchowe zasila i umożliwia życie według rad ewangelicznych. Zaiste, śluby zakonne są pozbawione sensu, jeśli nie są zakorzenione w żywej wierze, jeśli nie są częścią trwałej więzi z Chrystusem i Niepokalaną. Doświadczenie zdobyte w czasie wizytacji pokazuje, że nasi współbracia na ogół wiernie zachowują śluby i z oddaniem zabiegają o pogłębienie zrozumienia swojej konsekracji zakonnej. Jednakże, podobnie jak i wiele innych zgromadzeń, w ostatnich latach musieliśmy stawiać czoło rosnącej liczbie przypadków poważnych uchybień w zachowaniu ślubów lub nawet zupełnej rezygnacji z praktyki ślubów. Każdy z takich przypadków jest dla nas bolesny, ale niektóre były szczególnie niepokojące ze względu na wynikającą z nich szkodę dla samego współbrata, dla innych osób i dla Zgromadzenia. Nie zamierzam w tym liście zająć się szczegółowo owym zjawiskiem. Ograniczę się raczej do następującej obserwacji pochodzącej z mego doświadczenia przełożenińskiego: trudności dotyczące ślubów mają zwykle podobne podłoże w braku łączności między motywacją duchową osoby a jej codziennym życiem oraz, dodatkowo, w stopniu jej zaangażowania w życie wspólnotowe.

Kontemplując tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, znajdujemy natchnienie i ukierunkowanie w przewyższaniu tych niebezpieczeństw. Zgłębianie tajemnicy Niepokalanego Poczęcia w życiu Maryi ukazuje nam, że przez swą pielgrzymkę wiary Maryja nieustannie dojrzewa i integruje

swoją odpowiedź na dar zbawienia. W Niej jest jakaś cudowna spoistość między wiarą i życiem, między słowami i czynami. Nie tylko wypowiada „fiat” na wolę Bożą, ale staje się żywym „tak” na działanie Ducha. Częsta kontemplacja Niepokalanego Poczęcia Maryi stawia przed nami wyzwanie do większej zgodności między tym, co wyznajemy w sercu, a sposobem, w jaki prowadzimy nasze codzienne życie. Stawia przed nami wyzwanie do większego zaangażowania się i do wzajemnej odpowiedzialności jednych za drugich w przeżywaniu naszego mariańskiego ideału. Wzywa nas do modlitwy i wspierania siebie wzajemnie w naszym wspólnym powołaniu.

5. Nasze Zgromadzenie jest obecne przeważnie w krajach o kulturze naznaczonej rosnącym materializmem i sekularyzacją. Wiemy z własnych zmagających o życie Ewangelią, że niektóre wartości cenione w tamtych kulturach, znajdują się w wyraźnej sprzeczności z wartościami jakie proponuje Ewangelia. Wszystkim nam grozi ryzyko stopniowej asymilacji wartości z mentalności dominującej. Jeśli przeegzaminujemy nasze życie w sposób uczciwy i otwarty, być może w jego stylu znajdziemy ślady tej mentalności. Zastanawiając się nad naszym życiem, moglibyśmy odkryć, że przyswajamy cechy społeczeństw konsumpcyjnych, niezgodne z duchem oderwania i prostotą życia, wymaganymi przez nasze powołanie zakonne. Czy grozi nam styl życia zbyt komfortowy, zbyt łatwy? Otoczeni materializmem i sekularyzacją, czy nie ryzykujemy, że ostudzi się nasz duch ewangeliczny i zapal apostolski? Czy jesteśmy mniej skłonni do poświęcania się i do dyspozycyjności, które są istotą misji apostolskiej? W Europie i w Ameryce Północnej widzimy spadek powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, spowodowany po części tym, że wartości sprzyjające tym powołaniom nie znajdują już znacznego poparcia czy szacunku w kulturze lokalnej.

W takim kontekście jest szczególnie dzisiaj ważne, abyśmy na nowo zatroszczyli się o intensywne życie duchowe w naśladowaniu Maryi. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia czci dar zbawienia otrzymany, przeżywany i głoszony w życiu Maryi. Kontemplowanie tej tajemnicy w świetle naszego powołania musi pobudzić w nas, zarówno osobiście, jak i wspólnotowo, na nowo radość i docenianie daru zbawienia, który otrzymaliśmy od Chrystusa. Z tego wypływa też nowy zapal do głoszenia i dzielenia się tym Darem z innymi. Nowy wysiłek w pogłębianiu zrozumienia Niepokalanego Poczęcia przyniesie, jak sądzę, nowe ożywienie naszej działalności apostolskiej. Da to nową energię i uczyni bardziej twórczymi dzieła, które prowadzimy, oraz pobudzi nas do podejmowania inicjatyw Nowej Ewangelizacji.

6. W roku obchodów 150. rocznicy ogłoszenia Dogmatu Niepokalanego Poczęcia przesyłam każdemu ze Współbraci serdeczne pozdrowienia i życzenia. Niech wstawiennictwo Niepokalanej Dziewicy Maryi wyjedna nam obfitość Bożego błogosławieństwa i głębokie umiłowanie naszego wspólnego powołania mariańskiego!

Oddany w Chrystusie,

ks. Mark T. Garrow MIC
przełożony generalny